

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

rocznie 4 zlr. | półrocznie 2 zlr.
w państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płaćący 5 zlr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszym inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Agencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcyja i Administracyja „Rolnika“ ul. Skowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Ogłoszenie. — Okólnik do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa Gospod. galic. — Z ziemi Rawskiej, nap. J. Z. — Wpływ paszy i wody na występywanie rozmnożenia kości u bydła i trzody chlewnej, (podług Hoehne'go). — Korespondenccje. W sprawie tępienia myszy polnych, (Bolesław Śmiałowski); O koniu huculskim i o artykułach o nim, (Józef Krzysztofowicz) — Kronika. — Drobne wiadomości. — Pytania i odpowiedzi. — Ze stołu redakcyjnego. — Z piśmiennictwa. — Wiadomości handlowe. — Dodatek: Z wystawy koni huculskich w Żabim.

OGŁOSZENIE.

Przypominamy właścicielom ogierów **licencyonowanych, którzy rządowej subwencji nie otrzymują**, a życzyliby sobie otrzymać subwencję od Towarzystwa gosp. gal. na rok 1900., że odnośnie do „Instrukcyi dla ogierów subwencyonowanych“ wydanej przez Komitet w dniu 5 lutego 1898 r. winni wnosić o to podanie do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. za pośrednictwem odnośnej Rady Oddziału, najpóźniej do końca grudnia każdego roku. Późniejsze podania bezwarunkowo uwzględnione nie będą. Nadmieniamy także, że subwencya na ogiera przyznana być może jedynie na rok jeden, nie wyklucza to jednak możliwości **starania się** o subwencję i na rok następny.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gosp.

Do dzisiejszego numeru dołączamy reprodukcye z fotografii koni huculskich, na osobnym dodatku.

L. 2048.

Okólnik

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów

c. k. Towarzystwa Gospod. galic.

Pragnąc członkom naszego Towarzystwa zapewnić jak najtańszy pobór zupełnie pewnych, przez stacye doświadczalne kontrolowanych nawozów sztucznych, podjął się komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic. pośrednictwa w tej sprawie, które już od dwóch lat wykonuje. Zwiększająca się ciągle ilość zamówień, dowodzi z jednej strony: że pośrednictwo to zostało przez rolników właścicieli większych posiadłości należycie ocenione — z drugiej strony także: iż nawozy sztuczne znajdują już teraz w racjonalnie prowadzonych gospodarstwach coraz częstsze zastosowanie. Próby z nawozami sztucznymi, które komitet nasz w różnych okolicach kraju od lat pięciu przeprowadza, wykazały już w niejednym miejscu, jak doniosły wpływ niektóre nawozy na plon poszczególnych ziemiopłodów wywierają. A choć próby te muszą być długo jeszcze powtarzane zanim się dojdzie do ostatecznych pewników, które nawozy? i w jakiej ilości? w naszych okolicach są najskuteczniejsze, — to jednak nabyte już doświadczenia zdołają rolnika dostatecznie ochronić przed kosztowną pomyłką; zaś w — niektórych kierunkach przeprowadzone próby wydały nawet wprost zdumiewające rezultaty.

„PERKUN”

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

Rok założenia 1837.

Spółka komandytowa

Ferd. Pietzscha

Adres: Perkun, Lwów, ul. św. Marcina 11. Telegramy: „Perkun — Lwów.“ Kosztorysy gratis. Biuro techniczne, zastępstwo i skład artykułów technicznych: Lwów, ul. Hetmańska 12, i. piętro.

Gorzelnie, browary, młyny, tartaki, kotły, maszyny parowe, rezerwoary. — Maszyny rolnicze. Przybory do maszyn. — Wodociągi.

Mamy tu przede wszystkim na myśli nawożenie w jesiennym żużlami Thomasa i kainitem.

Sprawozdania profesora Pomorskiego ogłoszone w Nrze. 43 „Rolnika” z 22 października 1898 r. a dośladniej jeszcze artykuł tego samego pióra w Nrze. 44 „Rolnika” z 4 listopada b. r., na całym szeregu kilkadziesiąt prób dokonanych w różnych okolicach wykazuje dowodnie: że koszt uprawy łąk sztucznymi nawozami, pierwszy pokos już pokrywa sownice, zwiększając nie tylko ilość ale zarazem ulepsząc jakość zebranego siana. A kiedy zważymy, że w niektórych okolicach zbiór siana na próbnym parcelkach dorównał co do ilości sprzętowi dobrze udanej koniczyny (49 a nawet 62 cnt. metr. z morgi) to przyjdziemy do przekonania że nawożenie łąk śmiało wszędzie już zalecać należy i ze z całą stanowczością powtórzyć tu możemy słowa sprawozdawcy profesora Pomorskiego iż „w racjonalnym nawożeniu łąk mamy milionowe źródło dochodów dla kraju.”

Nadeszła już zatem pora zastanowić się nad tem aby dogodności i ułatwienia, które pośrednictwem naszym przysporzyliśmy większej własności, także właścicielom mniejszych folwarków oraz rolnikom włościanom przypadły w udziale; a stać się to może tylko wtedy, jeżeli nawozy dla nich przeznaczone sprowadzane będą w pełnych wagonowych ładunkach.

Zwracamy się zatem do Szanownych Rad oddziałów naszego Towarzystwa z prośbą aby na **najbliższym walnym zebraniu Oddziału** sprawą tą się zajęły i czy to przy pomocy kółek rolniczych, które na członków naszego Towarzystwa przyjmowaćby można było, czy przy pomocy miejscowych Towarzystw zaliczkowych, czy też w inny jaki sposób, wagonami całymi nawozy przez nas zamawiały, by je potem między włościan członkom Towarzystwa po cenach nabycia rozsprzedawać Rady Oddziałów któreby akcyę w tym kierunku podjęły stworzyłyby jeden łącznik więcej między warstwami społecznymi, któryby na stosunki nasze dodatnio oddziałował. Niektóre Oddziały jak Stryjski, Cieszanowski i Jaworowski zrobiły już pierwsze próby w tym kierunku,

niewątpiąc zatem że i inne Oddziały za tym pójdą przykładem, oczekujemy zgłoszeń i wniosków ze Strony Rad Oddziałów, jeszcze przed końcem bieżącego roku, które starać się będziemy jak najprzychylniej załatwić. W końcu nadmieniamy że nawozy sztuczne dostarczamy tylko albo za gotówkę, albo na akcept 4 6 miesięczny dwoma opatrzony podpisami, które przejdą cenzurą Banku krajowego, w tym Banku bowiem akcepta te eskontujemy. Reszta warunków, które zwykle dwa razy w rok ogłaszamy, będzie tem przystępniejszą, im szersze wytworzy się koło naszych odbiorców, gdyż wtedy i fabryki w których nawozy zamawiamy, będą do ustępstw skłonniejsze.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Wiceprezes:

Sekretarz:

Dr. Tadeusz Pilat.

Feliks Skrochowski.

Wpływ paszy i wody na występywanie rozmiękczenia kości u bydła i trzody chlewnej.

(podług Hoehne'go)

W berlińskim tygodniku weterynaryjnym zamieszcza weterynarz Hoehne na podstawie własnych spostrzeżeń i doświadczeń, ciekawy artykuł z którego ważniejsze ustępy przytaczamy. Lato obfitujące w deszczę powiada Hoehne, daje porost roślinności odznaczający się wysoką zawartością mineralnych składników, przy równoczesnym zmniejszeniu się białka, ciał mącznych i cukrowych; przeciwnie zaś lato posuszne sprzyja gromadzeniu się ciał białkowych i węglowodorów, a ogranicza osadzanie się cząstek mineralnych. Te różnice składu w paszy występują wyraźnie na jaw przy żywieniu bydła. Roślinność pierwszego rodzaju (t. j. z lat wilgotnych) wpływa na tworzenie się masywnych silnych kości, grubej skóry, silnego owłosienia, natomiast mniej na mięso i tłuszcz. Pasza wyrosła w czasie suszy osadza tłuszcz i mięso ale kości pozostają cienkie a skóra

Z ziemi Rawskiej.

Z przyjemnością przychodzi mi się podzielić z czytelnikami „Rolnika” z doniosłym faktem zaszłym w dziedzinie przemysłu krajowego zostającego w polskich rękach — zaproszony przez p. Aleksandra Hulimkę z Mycowa brałem w dniu 7 tego mies. udział w poświęceniu „Fabryki krochmalu i mąki kartoflanej” którą tenże w swoim majątku Tarnoszynie w powiecie Rawskim wystawił. Poświęcenia dopełnił miejscowy proboszcz łąc. obrz. przy współudziale rodziny, sąsiadów, sąsiadek i żyjących znajomych, oraz liczego zastępu włościan z dóbr p. Hulimki i z okolicy. Po poświęceniu zwiedzaliśmy szczegółowo fabrykę i korzystali z łaskawych objaśnień samego właściciela, poczem nastąpiło w magazynie fabryki przyjęcie, przy którym wznoszono tyle toastów z życzeniami dla szanownych gospodarstwa, że gdyby te tylko w części się spełniły, już Państwo Hulinkowie mogliby rywalizować bogactwem z Krezusami amerykańskimi i doczekać lat Matuzala. Cały nastrój uroczystości był bardzo wesoły i serdeczny, a to dzięki

nadzwyczajnej gościnności i uprzejmości szanownych gospodarstwa, znanej zresztą tym wszystkim, którzy bywają w Mycowie, a chwile spędzone w Tarnoszynie pozostaną dla niejednego z gości miłym wspomnieniem.

Wspomniawszy powyżej o poświęceniu postaram się dać teraz szan. czytelnikom krótki opis fabryki, która bez zaprzeczenia jest w tej gałęzi przemysłu największą jaką posiada Galicya. Zastosowano w niej najnowszy system maszyn i przyrządów, służących do przeróbki kartofli, uwzględniono przytem znaczną ilość materiału, który ma być w krótkim czasie przerobiony, oszczędność paliwa, oświetlenie, ogrzewanie etc. a nie mniej zwrócono uwagę na dogodność w wewnętrznej komunikacji budynku, tak dla administracji jak i dla robotników. Podać tu muszę, że wszystko jest wykonane starannie i elegancko. Cała fabryka jest jednym dużym budynkiem murowanym, krytym dachówką a składa się z następujących oddziałów:

a) na dole: 1) magazyn na kartofle, 2) płóczkarnie, 3) hala maszyny parowej, pompy i dynamo do elektrycznego oświetlenia, 4) hala maszynowa do wypłukiwania krochmalu z dwoma centryfugami, 4) hala basenowa

i sierść delikatne. Zwierzęta żyjące na wolności w stanie natury wynagradzają sobie ten brak w jednym lub drugim kierunku, bądź to przez lizanie kamieni i zjadanie ziemi, bądź przez zjadanie większej ilości roślinnego pokarmu. Zwierzęta domowe skazane na karmę jaką się im podaje, czynić tego nie mogą i powoli tracą nawet instynkt, wpływający na taką regulację stosunku pobranych w paszy składników. Wskutek tego braku równowagi występują niekiedy objawy nienormalnego odżywiania się, z jednej strony chudnięcie, z drugiej kruchość kości „*rhachitis*“. *Rachitis* zdarza się u bydła rogatego, głównie u ras wysoko hodowanych a mianowicie u zwierząt ciężarnych; przedewszystkiem w Niemczech południowych i zachodnich podczas gdy na wschodzie pojawia się tylko sporadycznie rzadko, a najwięcej jako t. zw. leżenie przed ocieleniem. Choroba ta zresztą występuje bardzo niejednorodnie, co jak się zdaje zależy od przebiegu rocznego klimatu. Bez wątpienia jedną z przyczyn jest trzymanie bydła ustawicznie w stajni i nieracjonalne żywienie. Można to było wyraźnie skonstatować w konkretnym przykładzie. W okręgu bydgoskim koloniści tamtejsi, z południowych Niemiec przez komisję kolonizacyjną osiedleni, skarżyli się na panującą między ich bydłem „*rhachitis*“. podczas kiedy u sąsiadujących z nimi włościan polskich choroba ta była zupełnie nie znaną, pomimo iż utrzymanie bydła pozostawiało w ogóle wiele do życzenia. Chłop polski prowadzi gospodarstwo jeszcze dość ekstenzywnie, wypędza bydło na pastwisko gdzie może pić wodę z potoków i kałuż mętnych, zawierającą dużo części mineralnych. Niemiec daje rozmaite pasze treściwe tłuste i mączyste ale zawierające mało soli mineralnych, trzyma też bydło ustawicznie w stajni a wodę do picia daje czystą i odstłą. Stąd brak w tej paszy materiału na wyrobienie się silnej kości a konsekwencją jest *rachitis*. Dodawanie do paszy fosforanu wapna, tak zalecane i reklamowane przez różne fabryki podobnych preparatów, nie odniosło żadnego skutku i autor w ogóle wątpi czy fosforan wapna wywiera jakiegokolwiek wpływ dodatni. O wiele lepiej skutkowało

zadawanie sproszkowanego kamienia kotłowego, którego dodatek do paszy, dla świń zwłaszcza okazał się bardzo korzystnym.

U cieląt brak soli mineralnych w paszy powoduje zgrubienie i zeszytywnienie stawów pęcinowych, pozostające często na całe życie. Zwierzęta niechętnie chodzą z widocznym wysiłkiem a wkrótce niemogą się utrzymać na nogach wcale. Zdarza się to u cieląt, które przez pierwszy rok nie były wypędzone na pastwisko.

Że niekiedy i woda do pojenia jest przyczyną osłabienia kości świadczy wypadek następujący: W pewnym majątku wybuchła choroba dotąd nieznana, większość bydła w oborze dobrze odżywiona, kilka sztuk zmierzniętych leżało na ziemi, niewstając wcale, a końce nóg a zwłaszcza stawy pęcinowe były nabrzmiałe i gorące. Sztuki stojące jeszcze na nogach stapały ostrożnie i sztywno. Pasza badana okazała się doskonałą, ale wodę do pojenia od pewnego czasu zmieniono, wskutek bowiem zepsucia się pompy, pojono bydło wodą z pobliskiego torfowiska. Woda ta nie zawierała prawie wcale części mineralnych a nadto doprowadzała do organizmu pewne ilości kwasów próchnicznych, które mogły się przyczynić do powolnego zmiękczenia kości.

Po zastąpieniu wody z torfowiska dobrą twardą wodą źródłaną choroba ustąpiła powoli sama przez się.

Zwierzęciem najwięcej skłonem do chorób kostnych jest świnia. U niej jednak brak chęci do jadła objawia się dopiero przy daleko idącej *rhachitis*, kiedy już kości głowy są rozmiękczone. Początki choroby objawiają się przez ostrożne chodzenie, przez brak szybkich ruchów i pozostawanie w tyle za trzodą. Potem nabrzmiewają pęciny bardzo silnie, wreszcie krzywią się kości wybitnie, zwłaszcza u nóg tylnych. W wyższym stopniu jeszcze świnie nie wstają już wcale i kwiczą przeraźliwie, gdy się je usiłuje na nogi postawić. Skóra barwi się brudno czerwono, a głowa się płaszczy wyraźnie. Wreszcie następuje śmierć z wycieńczenia.

Na pojawienie się *rhachitis* u świń wpływa oprócz pożywienia także nienaturalny sposób wychowu. Bardzo często występują wady kości przy żywieniu wy-

ze spławkiem do osadzenia krochmalu, 6) suszarnia kanałowa, 7) kotłarnia, (komin na 25 mtr. wysoki).

b) na 1 piętrze: 1) rezerwoar na wodę objętość 600 hektol., 2) młyn do wyrobu mąki kartoflanej, 3) magazyn na gotowy krochmal, 4) mieszkanie dla prowadzącego fabrykę.

Wszystkie te ubikacje są ze sobą połączone, każda jednak może być oddzielnie zamknięta. Motorem wprawiającym w ruch całą fabrykę jest maszyna parowa o sile trzydziestu koni z kociołkiem kornwalskim o 50.000 metrów ogrzewalnej powierzchni. Krochmal osadza się nie w basenach, tylko na spławku cementowym 60 metrów długim, który jest arcydziełem w swoim rodzaju (wykonanem przez rękodzielników z Leżajska) a w kadziach cementowych tylko się myje. Suszarnia jest kanałowa systemu Uhlanda z Lipska i w niej krochmal po czterech godzinach się wysusza. Ta też firma dostarczyła wszystkich specjalnych maszyn do wyrobu krochmalu. Maszyna parowa oraz inne pochodzą od firmy Twerdy w Bielsku.

Fabryka w Tarnoszynie przerabiać będzie w dwunastu godzinach 200 cent. metr. podczas zaś całej kam-

panii 5—6miesięcznej wyrobi około 30.000 centr. metr. t. j. cały własny produkt z dóbr właściciela. Do powyższej przeróbki potrzeba bardzo znacznej ilości czystej studziennej lub rzecznej wody, bo 500 litrów na minutę. Cała fabryka jest ogrzewana kaloryferami i elektrycznie oświetlona, koszt jej wynosi około 100.000 złr. Przy normalnem prowadzeniu potrzebuje fabryka kierownika, palacza i 20 ludzi.

Nadmienić jeszcze muszę dla nieobeznanych z tą gałęzią przemysłu, że produkt osiągnięty z kartofli t. j. krochmal i mąka kartoflana używają się jako apretura, do wyrobów płóciennych do fabryk syropów, do papierni i do wyrobu suchych drożdży. Krochmal jest produktem pokupnym, musi być jednak bardzo biały i suchy t. j. dokładnie i nadzwyczajnie czysto wyrobiony inaczej traci na wartości. Fabryka w Tarnoszynie tak dobrze i wzorowo wykończona rokuje szczęśliwą przyszłość i dobre rezultaty, właściciel znający się na tej fabrykacji, sprężysty i systematyczny, daje rękojmią że tak będzie, więc nie pozostaje mi nic jak przyklasnąć jego dziełu i życzyć raz jeszcze „Daj Boże jak najlepiej“.

J. Z.

łącznem ziemniakami z roku suchego. Ponieważ świnia należy do stosunkowo najszybciej rosnących zwierząt domowych a więc wymiana materii u niej odbywa się szybko przeto też i rozmięczenie kości prędzej niż u innych zwierząt się pojawia, a potrzeba swobodnego ruchu jest tem ważniejszą. Podnosi autor z naciskiem że w polskich gospodarstwach nie widział nigdy rachitycznej nierogacizny, podczas kiedy w domenach rządowych i sąsiednich koloniach niemieckich spotkać się z tem nie trudno, pomimo zupełnie jednakiego materiału hodowlanego, co do rasy i pochodzenia. Był to wpływ swobodnego ruchu oraz rycia w ziemi które do zdrowia zwierząt jest koniecznym warunkiem. Wreszcie zaznacza p. Hoehne że udało mu się zawsze dobrze leczyć rozmięczenie kości u świń przez dodawanie do paszy mialko sproszkowanego kamienia kotłowego po 1 łyżce stołowej na raz dla sztuki.

KORRESPONDENCYE.

W sprawie tępienia myszy polnych

Z powiatu sądowo-wiszeńskiego.

Ciężką stacząmy walkę z klęską myszy. — Wytrwale jednak, konsekwentne, postępowanie z truciem myszy pastą fosforową, wydało wynik o tyle zadowalniający, że nie dopuściło się do rozszerzenia pleszy, i tę odrastają powoli świeżymi roślinkami. Zakładanie trutki fosforowej rozpoczęło się już z końcem lipca na polach koniecznych, łąkach i miedzach, i trwało przez sierpień i wrzesień, w oziminach od końca sierpnia aż do dnia dzisiejszego, idąc od środka pól zawsze na zewnątrz ku granicom, na co pozwalała znakomita komasacja pól i łąk pod osobnym dozorem. 8 do 12 robotników, najczęściej dzieci, rozstawionych w sążniowych odstępach, postępowало w szeregu mając w ręku pudełko z pastą i mąką żytnią, maczało w niej palce, skubało ciasto fosforowe, skręcało gałeczkę wielkości grochu drobnego i postępując ciągle, wkładało w dziury gniazd mysich. Na dwunastomorgowej np. przestrzeni roli obsianej oziminą, gdy zakładający schodzili z pola na przeciwnym jego krańcu widać już było myszy biegające niespokojnie i w oczach się przewracające, strute. Ten tak doraźny skutek zawdzięcza się naturze gryzoniów, które wtrącają gałeczkę natychmiast pochwytując z drugiej strony wybornej kombinacji pasty, wyrobu apteki p. Seweryna Błachowskiego w Kozłowie. op. Kozłów, która przy próbach odbytych, innymi także środkami, odniosła palmę zwycięstwa. Sprowadzana koleją frachtem po jednym cetnarze metrycznym kosztuje na miejscu w Kozłowie 35 zł. za 100 kilogramów. Pola przechodzi się siódmy raz z rzędu, zakładając trutkę już tylko w świeże otwory; prawda, że dopomogli bardzo w gubieniu i włościanie tutejsi, którym na ich własny koszt sprowadzałem pastę, a jej skuteczność widoczna na polach włościańskich, mimo tego, że wielu raz, a mniejsza część zaledwie dwa razy przeszła własne pola; ale oni mieli łatwiejsze zadanie, bo konieczna w tym roku nie dopisała, złe nasienie nie powschodziło, i wszystkie poletka z konieczną zostały przeorane i mieszankami obsiane; a jak wiadomo głównem siedliskiem myszy są pola konieczne.

C. i k. władze polityczne rozesłały okólnik polecający tępienie myszy, niestety trochę zapóźno, bo dopiero z końcem października b. r. ale wszelkie usiłowania w tym kierunku ziemian samych będą miały zawsze skutek połowiczny, jeżeli c. i k. rząd nie będzie współdziałał, i nie wyda nakazu tępienia myszy na wałach i wąwozach kolei państwowej i rządowych gościńców. Kto zwrócił uwagę jadąc np. koleją na oba boki przekopów wzdłuż linii kolejowych,

przekonał się, jak one są zrujnowane przez roje myszy, które ztamtąd jak z pepiniery rozchodzą się po całej okolicy.

Niespożyta zasługę położyloby Towarzystwo nasze gospodarze i jego Komitet, gdyby ustawicznie wytrwale zwracało uwagę władz rządowych na tę okoliczność i ciąglemi memoryalami w myśl przysłowia „gutta cavat lapidem“, przypominał mu tę sprawę, i zniewolił w jego własnym zresztą interesie do podjęcia usiłowań tępienia myszy z jego strony. Wtedy zbytecznem by było opuszczanie podatków, a zapobiegłoby się klęsce z dodatnim rezultatem w zupełności

Nle podlega wątpliwości, że inaczej klęska myszy przeniesie się na rok przyszły — w daleko wyższym jeszcze stopniu.

Ze Stojaniec 14. listopada 1899.

Bolesław Śmiałowski.

O koniu huculskim i o artykułach o nim.

„Vor lauter Bäumen sieht man den Wald nicht mehr“.

Artykuł p. Bojanowskiego w 41. Nr. Rolnika wywołał uwagi i rady redaktora naszego Monitora sportowego, a oba razem zniewoliły mnie do chwycenia za pióro by trochę rozświetlić tę gmatwaninę myśli i rad danych naszym miarodajnym powagom c. k. hippologii.

Kto przeczytał artykuł p. Bojanowskiego a komu chodzi o rzecz, i o nie więcej, musi go reasumować w trzech tezach: I. Że najlepsze konie huculskie są te, które Huculszczyzna wychowała bez opieki miarodajnych Excelencyi c. k. hippologii; II. Że koń huculski nie jest inną jakąś rasą konia, tylko tym samym koniem, którego mamy w całym kraju, ale wychowanym pod odmiennymi warunkami wychowu, jakie dają nasze Karpaty. III. Że koń ten może w kraju poprawić konia włościańskiego a tem samem odpowiada celowi, na jaką dana była subwencya przez rząd i kraj w sumie 20.000 koron rocznie

To wszystko co powiedział p. B. jest aforyzmem niezbitym, chodzi tylko o to, co dalej należy uczynić na podstawie tych aforyzmów, które już mamy. P. B. podzielił konie przedstawione komisji premjującej w Żabiu na 3 kategorie: I, po strygunach spłodzone na poloninach, ukradkiem jak dziecko grzechu II, z najwyższą aprobatą, bo wszystkich miarodajności, jakie tylko mamy, III, po ogierach węgierskich, z tamtej strony Karpat, niepowiedział tylko czy licencjonowanych, a szkoda, bo mielibyśmy horoskop przyszłości naszej Huculszczyzny pod opieką rządu.

Już sam fakt, że koń huculski jest najlepszy, wystarcza dla tych, którzy się nie mają za lepszych hodowców od samej matki natury, by przyjsz do przekonania że na Huculszczyźnie należy dać tylko warunki wychowu ogierków domorodnych, usunąć wszelkie obce wpływy i naleciałości i o resztę się nietroszczyć. Dziwnem się mnie wydaje skonstatowanie faktu, że ten koń domorodny huculski jest najlepszym i równocześnie wyniszczenie z tego faktu wniosku, że koń widocznie degeneruje i że trza iść tam w pomoc innemi ogierami. p. O. O. wymienia nawet te które z takim trudem wynalazł w całej Polsce od Bałtyku aż po Czarne morze i podaje listę ich sprzedaży do łaskawego użytku kół miarodajnych.

Jest ich aż pięć z różnych stron świata: Korrekt pisze się przez dwa r pewnie dla tego, że pochodzi od Correction i do tego jest przeznaczonym, aby pierwaj poprawił stada krajowe a później naszego hucula; o tym już raz komisya orzekła: „w niebytności Jegomości dobry i pan podstarości“. Drugi jest „Znicz“ volblut angielski kupiony na Węgrzech ale podobno, jeżeli mnie pamięć nie myli wychowany w Grabownicy, tam się wychował ten jamnik koński gdzie się i Jamka wychowała. Trzeci jest „Srokacz“ ze stada śp. Trzeciaka

0101. 100.

Publ. June.

Dyonizego ale tego właściwie niema, bo niechcą go sprzedać i wyprowadzono go za granicę Austrii. Czwarty jest „Rakoszyn“ którego córki radzi pan O. O. zaprowadzić w góry, jako protoplastki przyszłej rasy huculskiej, którą nas chce p. O. O. w przyszłości uszczęśliwić. Piąty jest łękowaty arab z Jezupola, który jednak zyskał sobie uznanie kół miarodajnych na polecenie p. O. O.

I już koniec, — więcej niema jak Polska długa i szeroka. Niechże się spieszą nasze koła miarodajne zakupić te konie, bo przepadły huculi w naszych Karpatach. Veritatem laborare nimis saepe aiunt, extingui nunquam.

Dalej nie mogę pojąć jak na podstawie tych pewników można było przyjść do przekonania że trzeba założyć pepinię w górach, lub że trzeba wykupić co jest tam najlepszego i dać w tak nazwane beschränktes Eigenthum, bo Hucul łakomy na pieniądze a dowód na to stawia się isticie nadzwyczajny: „Hucul woli medal jak pieniądze jedynie dla tego, że mu medal więcej przyniesie przy sprzedaży medalem zaszczyconej sztuki“, trza doprawdy nieznać natury naszego Hucula i wszystko swoim łokciem mierzyć, żeby coś podobnie patryarchalnego wymyśleć. Hucul woli medal, bo to potomek opryszków a nie arendarzy; i w tem tkwi jego obyczaj jego cnoty i wady. Czytamy nawet nacoby się ten wykupiony najlepszy materiał mógł przydać a więc: Do gry w „polo“, do polowania w górach, do pilnowania rannych galopów, na „double pony“ do koszyka ale o pługu i bronie ani śladu. Vor lauter Bäumen sieht man den Wald nicht mehr. Mnie się widzi, że my tą drogą zajdziemy we wręcz przeciwnym kierunku, że zamiast poprawić konia huculskiego wytepimy go, przynajmniej widzę że na dobrych chęciach nie zbywa po temu

Pocieszam się tem przekonaniem, że hucula wytworzyły nasze Karpaty a nie wiedza lub niewiedza ludzka a wytepić by go potrafił ten chyba, ktoby potrafił te góry splantować. On jest to co Lehn Dorf nazywa „das Product der heimischen Scholle“ a nieznam rasy koni podobnej do wybranego narodu, któraby wszędzie nim została, koń nasz nizinny zaprowadzony w góry będzie po kilku generacjach takim samym koniem huculskim, jak nim jest obecny; boje się jednak żebyśmy się kiedyś nieoblali rumieńcem wstydu za naszą hipologię i by nam Hucul kiedyś nie rzucił tych medali, o które się obecnie tak dobija, pod nogi i nie zaczął nam tradować swej górskiej hipologii ze szczytów Czarnohory. Ten koń to jego chleb to jego życie a mylnem jest zdanie, że gdyby ten koń tylko w górach był przydatnym, to niewartoby się nim zajmować nie należy go zaniedbywać ale i psuć nienależy, ten odlamek naszego ludu z jego konia ogałacać, bo mu się przez to krzywda dzieje. A ogołocimy go niezawodnie, choć nienadługo, bo mu go prawa Boże nazad oddadzą, gdy mu wykupimy co najlepsze i zaimportujemy co najgorsze.

Hipologia rządowa zdała w tej kwestyi egzamin, ale dostała trójkę od pana profesora a profesorem była natura sama; pokazało się że pan profesor lepsze konie chowa. Uczeń uoże jeszcze zdać poprawkę ale w przeciwnym razie należy mu tak powiedzieć jak car Mikołaj mówił generałom popadającym w niełaszkę „już najwyższy czas“.

Jakie spustoszenia narobiła ustawa o licencyonowaniu ogierów w naszych karpatach czytamy w obydwóch artykułach, bo też równoważyć tę ustawę miało licencyonowanie samo, a nie tylko kastrowanie. W Żabiu wykonywano jednostronnie tę ustawę bo kastrowano zawzięcie, doprawdy jakby chciano tę rasę wytepić a nie licencyonowano nie, i zupełnie jak w Wieliczce szukano kainitu a zatopiono sól. Istnie fatalizm. Zamiast wyłapywać lichwiarzy niszczących nasz poczciwy lud huculski wyłapywano nasze poczciwe stryhuńki aby ten lud nie miał czem lichwy opłacać. Bo temi produktami po Tarasach, Stirbulach i Hindostanach trudno będzie zarobić na chleb powszedni.

Wobec wniosków p. O. O. i decyzji areopagu przy namiestnictwie nie pozostaje mnie nic innego uczynić, jak przestrzedz ludzi dobrej woli by się na dwie rzeczy nie zgodzili a mianowicie: na wykupno najlepszego materiału u huculów i na wychów ogierków zakupionych w Żabiu pod okiem c. k. hipologii w Radowcach lub za Radowcami. Co do pierwszego, powody już po części podałem; dodać jedynie muszę, że jak czytamy w artykule p. O. O. koń huculski dochodzi do ceny 1500 zł. na targach światowych. To jest cena która w trzeciej części skorumpuje naszego górala lichwą zniszczonego i zabierze nam co mamy najlepszego w kraju, tem samem cofnie nasze zabiegi o całe dziesiątki lat. Dalej postawi najlepszy materiał hodowlany zupełnie w innych warunkach wychowu, bo to co p. O. O. pisze że hucul zamęcza swoje dwulatki, to jest właśnie środek selekcyjny, który się przyczynił do wytworzenia tej rasy; anglicy i francuzi zamęczają także swoje dwulatki a mają najlepsze konie na kuli ziemskiej. Czy p. O. O. myśli że we Francji lub Anglii są inne prawa natury jak u nas? Wyjąwszy tego że tam się na galganach prędzej poznają; jest zupełnie *comme chez nous*.

Druga sprawa to jest wychów ogierków w Radowcach, jest także zgubną dla naszego konia huculskiego, a mianowicie z powodów: Radowce to nie Żabie, warunki wychowu są zupełnie inne, a że prawdę mówię dowodzą okazy huculów wychowanych w Radowcach; przynajmniej się że podobnych galganów nie widziałem nigdy i nigdzie. Dalej idzie że Radowce mają własną administrację, do której pociągają broniaki ze stada huculskiego, założonego za czasów ministerium Hr. Mansfelda a robią to w takiej mierze, że od roku 1875 stan huculów ani się powiększył ani polepszył bo wszystko pracuje przy roli lub jako furgony stadne więc i okoliczności zła i nawyczka niedobra. Tak jak ten oficer uważał Korrekta za grubego na ogiera tak i tam kastrują co dobre „denn vielleicht hat er kaltes Blut und wird ein famoses Arbeitspferd“.

Ogierki należy wykupywać w Żabiu żrebiętami odessanemi i wychowywać w Żabiu o ile możności, co by zaś tam nie mogło być pomieszczone, dawać hodowcom w kraju do dalszego wychowania. Na „Hengstenschau“ do Żabiego daj Boże abyśmy jeździli, ale nie po „pony“ i nie po „koszykowce“.

Józef Krzysztowicz.

KRONIKA.

Komisja krajowa dla spraw rolniczych. Dnia 9 b.m., odbyło się w Wydziale krajowym posiedzenie komisji rolniczej pod przewodnictwem J. Eksc. marszałka Badenigo.

W zastępstwie p. Czecha, referował p. radca Struszkiewicz sprawę założenia krajowej szkoły mleczarskiej; imieniem sekcji stałej wniósł, ażeby nie oświadczyć się na razie za założeniem krajowej szkoły mleczarsko-serkarskiej. Natomiast sekcja doradziła: 1) aby zawrzeć umowę z jaką większą serkarną, w którejby stypendyści mogli praktycznie wyuczyć się serkarstwa, 2) aby Wydział krajowy wysyłał za granicę stypendystów, celem wykształcenia serkarzy i 3) aby dalej prowadzić i ewentualnie poprawić istniejące kursy, utworzone dla nauki przerobu mleka na masło, przy większych mleczarniach, 4) zająć się przy tej sposobności sprawą wyrobu bryndzy w kraju.

Hr. Stadnicki zwrócił uwagę na poruszoną przez dawniej sprawę tariff kolejowych, które dla mleczarstwa są bardzo uciążliwe i wniósł rezolucję, wzywając Wydział krajowy, żeby się sprawą tariff dla mleka i produktów mleczarstwa zajął. Wnioski sekcji stałej z dodatkiem hr. Stadnickiego uchwalono.

Z kolei Prof. Dr. Szyszyłowicz radca Wydziału kraj. referował sprawę założenia szkoły gospodni wiejskich (klucznicy) i proponował założenie takiej szkoły w Drohowyżu, pod opieką sióstr Felicjanek. W tym celu należałoby postarać się o stosowny układ z zakładem fundacyi skarbkowskiej. Obecny na posiedzeniu Komisji dyrektor dóbr fundacyi p. Langie podniósł iż ze strony tejże żadne w tym względzie nie zajdą trudności. Wniosek referenta zatem przyjęto.

Z Rady Państwa. Poseł Seidel postawił wniosek zmierzający do tego, by rząd wypracował ustawę o uwolnienie nowo zalesionych przestrzeni od podatku gruntowego przynajmniej na lat 20 tak jak to się dzieje z nowo wybudowanymi domami. Dalej, aby ministerstwo rolnictwa postarało się o wytworzenie tanich źródeł nabywania sadzonek drzew leśnych do zalesienia. Posłowie Daschl i Neunteufel żądają wydania ustawy przeciw fabrykacji sztucznych i podrabianych win. Ks. Pastor zażądał pouczenia c. k. geometrów ewidencyjnych, że zakaz wynotowywania z map katastralnych jest bezprawnym, że owszem winno być wolno stronom, nie tylko w mapy wglądać, ale i potrzebne notaty robić. Prócz tego wniósł ks. Pastor o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych w Galicyi tak, aby w każdym miejscu urzędowania sądu powiatowego znajdował się jeden geometra. Wobecnym bowiem stanie rzeczy wskutek szczupłej liczby geometrów zachodzą nieraz niezmiernie utrudnienia i zwłoki w sprawach spornych i innych — dotykające ciężko własność drobną.

Gwarancya w handlu nawozami. Firmy należące do „Związku austriackich fabryk superfosfatów” postanowiły udać się do rządu z prośbą o wydanie ustawy lub rozporządzenia, mocą którego przy sprzedaży i dostawie nawozów sztucznych każdy poszczególny worek nawozu musiałby być sygnowany cyframi wyrażającymi istotną zawartość skutecznych składników nawozowych w sprzedanym towarze. Niestosowanie się do podobnego rozporządzenia jakoteż sygnowanie fałszywe miałyby być karane jako oszustwo. Przez takie zarządzenie ma nadzieję związek fabrykantów zapobiedz nierzetelnemu handlowi nawozami sztucznymi i umożliwić kontrolę publiczną w składach i na targach.

Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu. Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu podaje do wiadomości, że nadawanie kurników zarodowych odbędzie się w dniu 21. i 23. b. m. między godziną 10—12 w południe na stacyi kolejowej w Jarosławiu.

21. b. m. nadawane będą; kury, indyki i gołębie, 23. b. m. zaś kaczki i gęsi.

Komitte chowu drobiu uprasza P. T. hodowców:

1) wysyłać drób tak, aby takowe Towarzystwo mogło otrzymać w oznaczonych dniach na stacyi kolejowej w Jarosławiu.

2) o nadesłanie starego i młodego drobiu (dochowku) w osobnych kojach.

3) o nadesłanie przynajmniej $\frac{3}{4}$ wyrosłych sztuk dochowku a jeśli hodowca posiada dochowek tylko z późnego lęgu, to zechce takowy aż do wiosny zatrzymać.

4) uprasza się o znaczenie gęsiorów n. p. farbą lub atramentem na prawem skrzydle, dla ułatwienia przy rozdaniu.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Oil z kukurudzy. Przy fabrykacji krochmalu z kukurudzy w fabrykach amerykańskich oddzielają naprzód kielki ze ziarn. Datąd używano je na paszę dla bydła, teraz już wytłaczają z nich doskonały do użycia olej — a wytloki służą na paszę. Oczyszczony olej kukurudziany jest jasny, bursztynowo żółtej barwy i bardzo miłego smaku. Używają go też na przyprawę do salaty i innych potraw zamiast oliwy — a zdaje się że to użycie wkrótce się rozpowszechni jeszcze więcej. Nie gęstnieje na powietrzu więc stanowi także doskonałe smarowidło do delikatniejszych maszyn, zegarów etc. Nie oczyszczony nadaje się i do palenia i do wyrobu mydła i nie ustępuje zupełnie olejowi z nasion bawełny tłoczonemu. Jest to produkt — na który i u nas warto zwrócić uwagę — boć mamy tutaj znaczne obszary pod uprawą kukurudzy.

Zasilenie słabych konieczyn. Jeżeli konieczyna wygląda w jesieni słabo to z dwóch przyczyn — albo rośliny wyginęły w znacznej mierze albo też są dość gęste, ale zmarniały w skutek posuchy lub przyduszone wyłęgłem zbożem. W ostatnim razie doskonale je można poprawić przez potrząśnięcie bądźto superfosfatem bądź tomasówką i kainitem w jesieni, jak długo jeszcze rola nie zamarznięta. Wystarczy często już $2\frac{1}{2}$ do 3 cetnarów kainitu i tomasówki na morg. Wyniki były zazwyczaj bardzo dobre. Jeżeli konieczyna wyginęła miejscami całkiem to oprócz nawożenia w jesieni trzeba podsiać wcześniej z wiosną roślinami

szybko rosnącymi więc n. p. lucerną chmielową inkarnatkę z rajgrasem włoskim.

Ossolina nowy środek przeciw przerostowi kości u koni (Überbein) wyrabiana przez wet. Melville z dobrym skutkiem od paru lat była stosowaną w Niemczech przez p. Templa. Ossolina przechowuje się w ciemnym miejscu, dobrze, lata całe. Około 10 gramów tego środka płynnego wciera się za pomocą korka owiniętego szmatką lnianą w skórę, gdzie jest zgrubienie. Siłę i czas wcierania stosuje się do stopnia w jakim wada kości występuje. Gęstą sierść trzeba poprzednio krótko obciąć. W parę godzin po wtarcu następuje wysięk który wnet zasycha w twardy strup. Tego nie trzeba wcale usuwać aż sam się oddzieli. Koń po 2—3—4 dniach może być użyty do pracy a narośl kostna znika bez śladu. Blizna nie pozostaje na skórze a sierść odrasta. W 95 wypadkach na 100 skutek był zupełny. (Deut. Tierärztl. Wochenschr.).

Nowy sposób peklowania i solenia mięsa zastosował p. Fjeldstrup w Danii. Tym swoim sposobem osiąga w przeciągu paru minut takie nasolenie, jakie dotąd było możliwem tylko przez długotygodniowy proceder.

Polega to na iniekcji czyli wstrzykiwaniu roztworu soli i saletry wprost do naczyn krwionośnych skutkiem czego nasolenie w całej masie mięsa jest zupełnie jednakowe, gdyż sól dochodzi w najdrobniejsze włoskowate przewody wśród mięsa i partje zewnętrzne nie różnią się niczem od wewnętrznych. Wstrzykiwanie to wykonywa Fjeldstrup zaraz po zabiciu świni otwierając komorę sercową i wstrzykując za pomocą stosownej pompki roztwór solny w aortę, zanim jeszcze krew zakrzepnie. Tym sposobem na miejsce krwi wszędzie sól dochodzi. Krótkie odleżenie się mięsa potem zupełnie wystarcza, aby było gotowem do transportu lub wędzenia.

K. M.

Mieszana uprawa ziemniaków i bobiku. Wiadomo że włóścianie nasi sadzą zawsze bób w polach ziemniaczanych. Rzecz to więc nie nowa. Jeden z zamożniejszych chłopów niemieckich 13 hektarowy „gbur“ A Hasler zwraca uwagę w D. L. Presse na korzystny wpływ bobiku na ziemniaki na ziemi wilgotnej. Na takiej roli zbierał on po 17 cetnarów bobiku z morga obok 60 cetnarów ziemniaków mimo iż bobik zupełnie ziemniaki zagłuszał. Obecnie zasada on stale pole ziemniakami w odstępach 1 stopowych w rzędzie, a między nie sadi po 2 ziarka bobu z których jedną tylko roślinę zostawia. Zbiór średni na ziemi silnie nawożonej jest około 140 cetnarów ziemniaków i 12 cetnarów bobiku. Rośliny poszczególne bobiku mają nieraz po 100 do 140 strąków dobrze wykształconych. Nasienia bobiku wychodzi na hektar 40 kilo (24 kilo na morg).

Zużytkowanie dzikich kasztanów. Kasztany dzikie zawierają 65% skrobi i dextryny i około 8% ciała białkowatych. Można je zatem z korzyścią używać jako karmę dla bydła — nie w zbyt wielkich jednak ilościach z powodu zawartości garbnika. Świeżo gniecione są najłatwiej strawnymi. Kozom i owcom nie należy dawać więcej na dzień jak 1 kg. świeżo gniecionych kasztanów pomieszanych z trochę siewki i zielonej paszy. Maciorki nie powinny jednak dostawać więcej jak $\frac{1}{2}$ kg. dziennie gdyż kasztany rozpychają. Bydło łatwo się do nich przyzwyczaja. Krowy mleczne mogą dostawać dziennie do 5 kg. opasy do 10 kg. kasztanów. Konie nie żrą chętnie kasztanów, a świniom służą lepiej suszone — następnie zaś rozmoczone i gniecione. Większe ilości kasztanów, których zaraz spaść nie można trzeba zrazu cienko do słońca rozestlać i obsuszyć a następnie przechowywać jak ziemniaki. Suszone w suszarni kasztany trzeba przed skarmieniem śrótować i rozmiękczyć. W razie zadawania większych ilości takiego śrótu należy go odgoryczać przez kilkodniowe moczenie w wodzie zmienianej albo też przez wygotowanie w parniku. Gotowane i gniecione kasztany są doskonałą karmą dla karpi i pstrągów a wiadomo także, że kasztany są doskonałym pożywieniem zimowem dla sarn i jeleni.

Jaka ciepłota ma być w kurnikach i jak należy żywić drób w zimie? Sześć stopni ciepła jest więcej jak nadto w kurniku. Dla drobiu nie jest szkodliwe, jeśli temperatura w nocy nawet do 4 stopni zimna zejdzie.

Kury z grubymi mięsistymi grzebieniami nie powinny się znajdować w niższej temperaturze jak 2 stopnie zimna, gdyż w przeciwnym wypadku marzną im wierzchołki grzebieni. Bardzo dobrze jest podeszać ostrych mrozów smarować kurom grzebienie wazeliną. Poleca się również położyć w oddaleniu 80 cm. nad grzędami powagę z sitowia, a przestrzeżń między tą powagą a dachem wy-

pełnić sianem. Jeżeli tak zrobimy, to i wielko-grzebieniaste kury podczas ostrych mrozów nie zmarzną. Kury ciepło utrzymywane w zimie noszą się i mniej potrzebują pożywienia, bo go nie zużywają na utrzymanie ciepła własnego ciała. Wodę należy podawać w zimie wystłą albo letnią a ranna pasza powinna być miękką (kartofle, odpadki z kuchni) i letnią. Na noc zaś należy dawać twarde ziarno (jęczmień, kukurudza, owies). Pośladki należy podawać gotowane.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 39. Jaka jest najstosowniejsza kombinacja karmy dla tuczenia trzody chlewnej, a to: 1. najlepszą rację codzienną (na litry) dla podświnków od 10 do 15 kg. wagi 2) Najlepszą kombinację dla wieprzków o 25 do 40 i od 50 do 100 kg. wagi. Czy plewy jęczmienne najlepsze czy też hreczane lub z konieczyny najlepiej na tuczenie wpływają. Owsiana osypka i lucerna kiedy i czy dobrze, jak skombinowane? Czy sól i makuchy dołącza się i kiedy.

M. C. z U.

Odpowiedź na pytanie 39. *Żywnienie i karmienie świń.* Przedewszystkiem czystość naczyń: a to koryt, szaflików, łopat do beczek do tłoczenia kartofli i t. p.

Suche stanowisko w chlewach — zadawanie karmy niegorącej i w pewnych odstępach czasu równych, ściśle przestrzeganych, oraz żeby karma niebyła rzadką lecz więcej gęstą a osobno pojenie czystą wodą.

A że świnia jest stworzeniem towarzyskiem — przeto najmniej po 2 a najwięcej po 4 sztuki w jednym chlewie, a w takim razie koryto łąką przedzielone na 2 względnie 4 części żeby z nogami nie wchodziły. To są kardynalne warunki dobrego i zdrowego chowu i karmienia. Już przy kilku sztukach opłaca się kociołek parowy systemu Ventzki a kosztuje z urządzeniem coś około 115 złr.

1. Prosięta od 10—15 kilo wagi potrzebują karmy intensywniej do rozrostu i dużo wolnego czasu do chodzenia, bo inaczej zatyją i rosnać nie będą. Plewy dla świń w ogóle są — hreczane, z konieczyny i jęczmienia, a nawet drobne żytnie lecz te 2 ostatnie bardzo dobre są parzone a najlepiej ugotowane. 3 litry kartofli gnecionych i zmieszanych z plewą (4 litry) $\frac{1}{4}$ kilo śrutu jęczmiennego i $\frac{1}{4}$ kilo makuchów; $\frac{1}{25}$ kilo (40 gr.) soli na trzy razowe danie dla 4 sztuk to wystarczy przez trzy miesiące — następnie:

ad 2) podświnki od 25—40 kilo dwa razy tyle karmy z wyjątkiem soli gdyż 40 gr. wystarczy. Tu trzeba uważać na loszki, które zrywają dosyć często w tym wieku do knura i niepokoją całą parę — a są bezwarunkowo za młode. W tym czasie dodawanie makuchów jest jeszcze dozwolone; przy karmieniu stanowczo nie, gdyż je czuć w mięsie. Parzenina wolna jest konieczna i tutaj.

ad 3) o wadze 50—100 kil. tu zaczyna się karmienie a im prędsze tem zyskowniejsze; powinno trwać 60—90 dni.

Kartofli 8 litrów śróć jęczmienny 1—2 kilo. — bobiku 1 kilo trzy razowo dziennie, trochę plewy lecz niedużo w miarę tuczenia się mniej kartofli a więcej osypki tak że jedna sztuka zjeść powinna 150 kilo śrutu jęczmiennego a 100 kilo bobikowego i w takim stadium powinna być wartą około 60—70 złr. w zwykłych a 80 złr. w lepszych warunkach. Przy karmieniu dawać sól do jada 50 gr. ($\frac{1}{20}$ kg.) na dobę i sztukę a pojenie najwięcej 2 razy czystą wodą z wiader. Od czasu do czasu trochę ($\frac{1}{4}$ litry) suszonego grochu, ażeby zaostrzyć apetyt — spokój i suche leżenie

Czyszczenia (kastrowania) loszek w celu łatwiejszego utuczenia jako środka barbarzyńskiego, nie pochwalam; zatykanie popę pęciowy uspakaja. Karmienie na grubą słoninę w naszych warunkach się nie opłaca.

J. Śniadowski.

Pytanie 40. Jakie są korzyści i wady pługa bezkoleśnego?

A. W. z N.

Odpowiedź na pytanie 40. Pługi bezkoleśne rzadko i wyjątkowo tylko bywają obecnie używane. Zaletami takich pługów są: lekkość (ponieważ odpada ciężar koleśnicy) łatwe nawracanie w miejscu, możność natychmiastowej zmiany głębokości i kierunku skiby, wskutek tego, że oracz wprawny, przez umiejętne kierowanie czepigami (rekojeskami) może wpływać na bieg pługa. Z korzyścią można je używać w takich rolach, gdzie

mniej zależy na jednostajnym chodzie pługa — a potrzeba częstych zakrętów i omijań a więc na gruntach kamienistych, na płytkiej glebie o skalistym podłożu, na nowinach i karczunkach, gdzie jeszcze dużo pozostało pniaków i korzeni. Zaletą jest także zazwyczaj niższa cena. Wady takiego pługa są: Niejednostajny chód i potrzeba bardzo wprawnego i silnego oracza; w braku takiego każde szarpnięcie koni może spowodować wyskoczenie pługa z bruzdy lub zmianę głębokości orki. Tej wadzie zaradza się częściowo przez użycie t. zw. „sanek“ do podparcia grządzieli. Jestto typ pługa używanego w Brabancji Flandryi zwanego też brabanckim — który Niemcy przechrzcili na „hohenheimski“. Podpórka wpływa na ustalenie chodu, ale nie tak przecież gruntownie jak koleśnica, dla tego komu chodzi o równą orkę na dobrze wyrobionej roli — przy mniej wprawnej obsłudze, ten będzie używał tylko pługów nakołesnych.

K. M.

Ze stołu redakcyjnego.

Hodowla Chrysantemów przez Prof. Dr. K. Olszewskiego, Kraków 1900. str. 53 z licznymi rycinami. Że kwiaty są najpiękniejszą ozdobą kobiet i salonów — to chyba każdy przyzna — ogólne zaś zamiłowanie w pięknych kwiatach świadczy, zawsze jak z jednej strony o pewnym dobrobycie — tak z drugiej o pewnej właściwej pogodzie ducha i szlachetnym zrozumieniu piękności przyrody — o wyrobieniu zmysłu estetycznego. To też dobrze czyni Towarzystwo Ogrodnicze Krakowskie propagując miłośnictwo kwiatów.

Książka jaką mamy przed sobą, bardzo wytwornie wydana jako zeszyt II. wydawnictwa Krak. Tow. Ogr. przedstawia w zwężonej formie wszystko, co się do hodowli „Złocieni“ odnosi. Bardzo udane ryciny, w znacznej części podług fotografii okazów własnej hodowli autora uwydatniają ogromną różnorodność kształtów, do jakiej w hodowli tych roślin doprowadzono. Każdemu miłośnikowi pięknych barw i form w naturze możemy tę publikację polecić zwłaszcza że w naszej literaturze ogrodniczej podobnych specjalnych rzeczy prawie dotąd nie mamy. K. M.

Z pomiędzy kalendarzy na r. 1900. zasługują na wyszczególnienie wydane nakładem Drukarni Pillera i Spółki we Lwowie:

1. Kalendarz duży książkowy ilustrowany z obfita treścią, informacyjną, humorystyczną, literacką i gospodarską. 2. Kalendarz ścienny, 3. Ścienny kartkowy do odrywania codzień 4 Kieszonkowe kalendarzyki w ozdobnej okładce.

Z piśmiennictwa.

Przewodnik po ważniejszych wyższych zakładach rolniczo-naukowych za granicą. Zestawili Stanisław Kozicki i Jan Lutosławski Warszawa 1900. Str. 103. w 12-ce.

Przewodnik powyższy ma czysto praktyczny cel: poinformowanie młodzieży, chcącej odbyć wyższe studia rolnicze, o zakładach naukowych zagranicą. Wyszczególnione więc są przy opisie każdego zakładu: droga i koszt podróży (w przybliżeniu) warunki wstępu, przepisy i ustrój zakładu, siły nauczycielskie, środki naukowe, opłaty, przeciętne koszty utrzymania i t. d. Bardzo cennym dodatkiem są uwagi autorów o ogólnym charakterze zakładu, jego specjalnościach i przydatności dla studyów polskiej młodzieży. tem cenniejsze że napisane przeważnie na podstawie własnego doświadczenia.

Opisanych jest 17 zakładów wszystkie niemieckie, Zurych, Wiedeń, Tabor, Kraków, Dublany, Paryż, Grignon i Gembloux. Na uwagę zasługuje należyte uzasadnione zdanie autorów, że francuskie zakłady dla naszej młodzieży mało są przydatne. Z niemieckich zakładów polecają autorowie głównie Halle, Lipsk, i Wrocław; dalej przyznają wielkie zalety Krakowowi i Zurychowi z powodu uregulowanego biegu studyów, co dla początkujących ma wielkie znaczenie.

Pierwszorzędną zaletą „Przewodnika“ są wskazówki wstępne. Po krótkim poglądzie na rodzaje szkół rolniczych, kładą nacisk na potrzebę gruntownego wykształcenia przyrodniczego oraz obliczają czas studyów rolnika na 3—4 lata. Co do praktyki są zdania, że główna praktyka dopiero po ukończeniu studyów powinna mieć miejsce.

Jak z tego pobieżnego przeglądu widoczne „Przewodnik” może oddać wielkie usługi przy wyborze zakładu tak młodym ludziom, jak i rodzicom, wysyłającym zagranicę swe dzieci, (bo i o kobietach jako słuchaczkach rolnictwa n. p. w Krakowie jest wzmianka).

„Przewodnik” jest rzeczywiście aktualny i jak najszerszego polecenia godny. Czyta się bardzo gładko.

Dr. T. K.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Płacono 100 kg. loco	Kraków 14. listop.	Przemyśl	Bochnia 9. listop.	Czer- niowce 13. listop.
Pszensica	7.25—8.30	—	7.75—8.—	7.70—7.85
Żyto	6.5—6.85	—	6.——6.25	5.75—5.80
Jęczmień browarny	—	—	5.50—6.—	6.25—6.75
na krupy	6.——7.20	—	—	5.——5.25
Owies	6.——6.50	—	5.——5.25	4.95—5.—
Kukurudza	—	—	—	5.20—5.25
Hreczka	7.25—7.50	—	—	—
Groch	8.50—12.—	—	7.——8.—	7.——7.50
Fasola	7.——10.50	—	—	6.50—7.50
Wyka	—	—	—	—
Bobik	—	—	5.—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	10.5—10.75

Lwów, 15. Listopada. Pszenica gotowa 7.50—7.80, na termina 7.——7.30, żyto gotowe 6.——6.25, na termina 5.50—5.70, owies obroczny 5.25—6.—, na termina 5.——5.30, jęczmień 5.——5.25, brow. 6.25—7.—

rzepak 10.80—11.25, groch 5.50—6.—, do gotowania 6.75—9.— wyka 4.40—4.80 bobik 4.60—5.—, hreczka 7.25—7.50, kukurudza nowa 5.75, stara 6.——6.20, chmiel za 56 kg. 25—40, koniczyna czerwona 50—65.—, biała 30.——42.—, szwedzka —.—, tymotka 15.——17.—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 16.75—17.—, na termin 16.——16.50.

Przy słabym popycie ruch ograniczony, usposobienie też mdłe a ceny obniżają się.

Bank Rolniczy we Lwowie

Wiedeń, 14. listopada. Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11.701 sztuk świń, między temi 4.486 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 37—38 ct., za galicyjskie młode świnie od 32—40 ct., za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, 17. Listopada. (Giełda zbożowa.) Pszenica na wiosnę 8.28—8.37, żyto na wiosnę 6.90—6.94, kukurudza na listopad 5.65—5.67, na maj-czerwiec 5.25—5.28, owies na wiosnę 5.49 do 5.54, rzepak na styczeń i luty 11.60—11.70, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 32.50 do 33.50. Tendencja słaba.

Bydło i świnie.

Lwów, 15. listopada. 1899.

Płacono za woły opasowe od 28—31 złr. za krowy od —.— złr. za 100 klg. żywej wagi. Cena mięsa w rzeźni, tylne od 48—56 ct. przednie od 46—50 ct.

Wiedeń, 13. listopada. Spęd 4616 sztuk, między temi 402 sztuk galicyjskich.

Z powodu mniejszego spędu o prawie 1000 sztuk targ był ożywiony tak że uzyskano za prima o 1 złr. więcej za sekundę o 2 złr. na cetrarze metrycz wiec za prima uzyskano od 34—37, za secunda 32—34, za tertia 31—32 złr. za 100 klg. żywej wagi.

Praga, 13. listopada. Spęd 587 sztuk, między tymi 256 sztuk galicyjskich. Płacono za woły galic. średnie 31—35 złr., za krowy 24 do 29 złr., buhaje 31—35 złr. za 100 klg. żywej wagi.

Targ dobry.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Miczyński.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.

Śmierć myszom polnym!

Nieprześcignione i niezrównane w skutkach, a stosunkowo najtańsze w użyciu, wskutek nadzwyczajnego rezultatu jest

zatrute zboże przeciw myszom polnym

wyrobu aptekarza Józefa Aichmüllera w Stryju. Zakłada się wprost do nor i chodników mysich, stosownym przyrządem, wskutek czego niebezpieczeństwo dla innych zwierząt zredukowane do minimum.

Na morg wystarcza pół klgr. w cenie 40 ct. Cena przyrządu 2 złr.

Dla obszarów dworskich i gmin przy większym odbiorze stosowny opust.

Do zamówienia trzeba dołączyć zezwolenie e. k. Starostwa.

Do Pana Józefa Aichmüllera aptekarza w Stryju. Podhorce 4. paźdz. 1899.

Potwierdzam z przyjemnością, że dostarczone mi zatrute zboże przeciw myszom polnym użyte, wydało rezultaty doskonałe i że kosztem 20—50 ct. na morg, stosownie do ilości myszy, takowych do 24 godzin z moich zasianych pól się pozbywam. Przyrząd Pański działa dobrze i zabezpiecza ludzi zakładających tę trutkę, oraz inne stworzenia od niebezpieczeństwa.

Z poważaniem

Julian Br. Brunicki

2—5

właściciel dóbr ziemskich.

„Zasady chemii rolniczej“

przez F. Schloesing'a (syna)

z IIgo wydania francuskiego na język polski pod kierunkiem Dra Emila Godlewskiego prof. Studium Rolniczego przy Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie przetłumaczył T. O. Sobański.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Sp. w Krakowie.

A. KRZYSZTOFOWICZ

Lwów, plac Halicki 1. 2

Dywany, Materye na meble,
Firanki, Portyery, Chodniki.

Wybór kolosalny.

Ceny mierne.

Makaty

Gobeliny

Parawany

Ekrany

Poduszki

Meszy tureckie

Szaliki

Futra pod nogi.

Dobra Lipica górna część III

na granicy powiatu rohatyńskiego i brzeżańskiego położone. Kolej i szosa w trzech kierunkach, 413 mórg bogatego czarnoziemiu, w czem roli 360, łąk dwukośnych 53 mórg (stawiska I. klasy). Budynki gospodarcze nowe, murowane, przeważnie dachówką kryte. Dom mieszkalny murowany, o 10-ciu, oficyna o 5-ciu ubikacjach. Pola w wysokiej kulturze, rozległa uprawa buraków cukrowych. Zasiw jesienią 90 mórg pszenicy, 17 żyta. Z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. Wyjaśnień udzieli Alfred Głowiński, w Lipicy górnej, poczta Lipica dolna.

1—1

Zarząd Banunina

stacya Zadwórce — op. Żelechów wielki

ma z powodu wydzierżawienia do sprzedania mało używane maszyny i narzędzia rolnicze, także kompletną drenarkę. Tenże zarząd ma do sprzedania łożninę koszykarską.

2—2

K. Pietruskiego Biuro komisowe,

Lwów, Sykstuska 26.

poleca Oficyalistów prywatnych wszelkiego zawo u, tylko z dobremi świadectwami i rekomendacyami

1—3

Śmierć myszom polnym!

Pigułki fosforowe 20,000 sztuk na 1 kg. 5 kg. 3 dostarcza 3—3

Apteka w Bursztynie.

Martynów, 1. listopada 1899.

Szanowny Panie aptekarzu!

Z przyjemnością przychodzi mi stwierdzić, że dostarczona mi dla moich folwarków trutka na myszy polne okazała się bardzo dobrą i przyniosła bardzo dobry rezultat, zmniejszając lęskę szkód wyrządzonych przez myszy.

Z poważaniem

Klemens hr. Dzieduszycki.

Quäker Oats

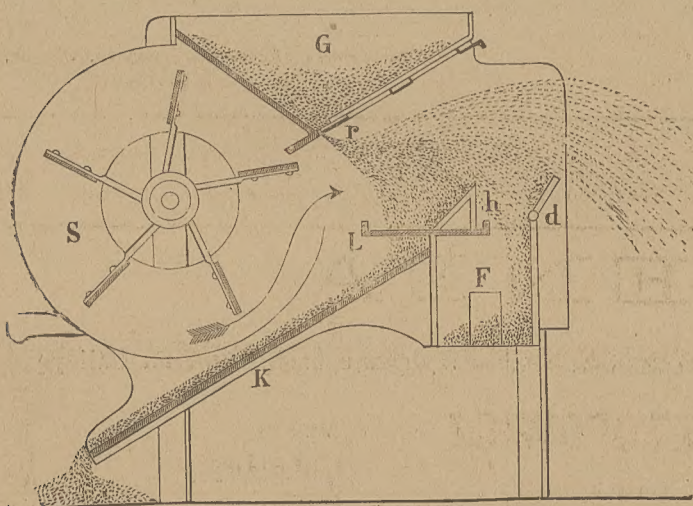
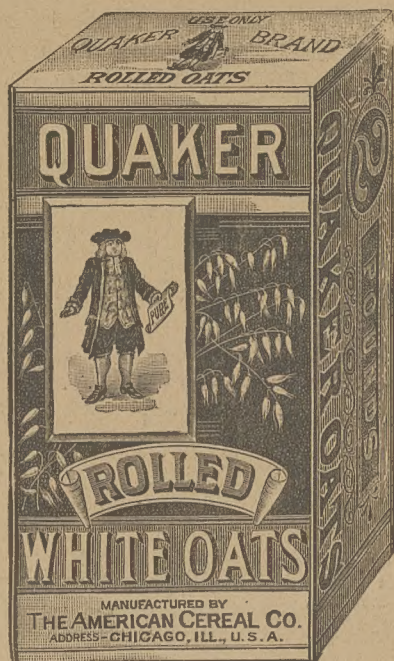
amerykański łuszczony owies.

Wszędzie do nabycia w paczkach funtowych i półfuntowych
(z przepisem gotowania).

2-14

Szczególniej nadaje się na pożywienie dla dzieci.

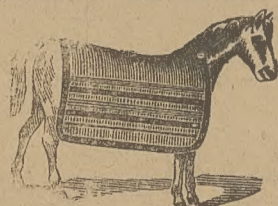
Niedostateczne lub niestosowne odżywianie dzieci czyni je nerwowymi, chorobliwymi i źle usposobionymi. W czasie rośnięcia potrzebują dzieci różnorodnego i dobrego pożywienia. Za dużo mięsa lub słodczy szkodzi. „Quäker Oats” czyni je zdrowymi i silnymi, przez co i dobry humor powraca. Poleca się przeto wszystkim matkom gotowanie tego przepysznego środka odżywczego.



Najlepiej czyści i
sortuje wszelkie
zboża i nasiona

**Słynny
WIATRAK
KULMEGO.**

Cena złr. 36.—
NA SKŁADZIE



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują
obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 50 ct. za sztukę
a 4 zł. 25 ct. za parę

(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak
ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne,
wielkośc 150 x 195 cm., więc okrywają całego
konika.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia
się tylko za pobraniem pocztowym lub przy na-
destaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner'a

Domu komisowego połączonych fabryk derek
w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuje się pieniądze otrzymane zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem po-
wrotnym i tak: Z zarządu dóbr ks. Schwarzen-
berga w Turach; A. Koven, Burmistrz w Pod-
kay, Fre. Levstek w Cerne; Alher'a hotel w Pet-
tenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn
w Lany, Rotter w Sucheji doli i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodar-
skich. gratis i franco. 4-4

W HULCZU

stacya kolei Bełz, poczta loco

są zaraz do zbycia

prosięta 3-miesięczne knurki
po 16 złr. zaś loszki po 14 złr.
młodsze 2-miesięczne knurki
po 14 złr. zaś loszki po 12 złr.

z chlewni zarodowej pełnej krwi rasy Yorkshir,
jakoteż z obory zarodowej pół krwi

buhajki roczne i młodsze

w cenie po 40 ct. za kilo żywej wagi pół krwi,
zaś po 50 ct. za kilo żywej wagi pełnej krwi
rasy Simentalskiej. 2-6

Blizsza wiadomość u Zarządu dóbr.

W DOMU DLA ZIEMIANY we LWOWIE.

Wiatrak ten przewyższa wszelkie konkurencyjne maszyny do sortowania
i czyszczenia zboża i roślin strączkowych. 2-3

Na czas polowań!

TARNIÓWKĘ

poleca

J. A. BACZEWSKI

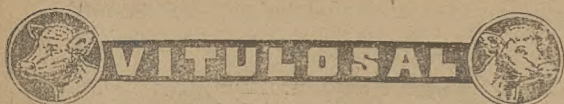
c. k. nadworny dostawca.

1-?

Na czas polowań!

Na czas polowań!

Na czas polowań!



(prawnie ochroniony)

Dr. Weisenberga jedyny środek ochronny przeciwko zakaźnej bieguncie. Sposób prosty, działający przeciw

ginieniu cieląt.

Odosobnienie, desynfekcje i t. d. niepotrzebne
Znakomite liczne odznaczenia.

Obstalunki jedynie u chemika

B. MENGE, TICHAU Q. S.

Broszury gratis i franco.

Główny skład

u. C. Haubnera, Engelsapothek

Wiedeń, I. Bognergasse 13.

8—15

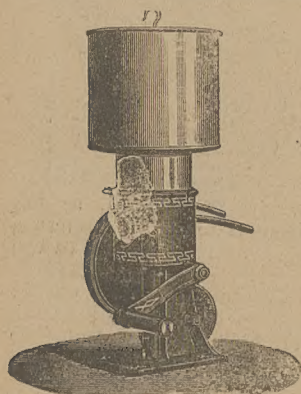
2 wagi na bydło

każda na 1000 klgr. z poręczą, 2 wagi pomostowe każda na 4000 klgr. (ze skalą, przemieszczaniem, żelaznym słupem i trawersami żelaznymi), wszystkie 4 nowe i nieużywane, znakomicie uchodzące, zbudowane silnie przez renomowaną firmę Buganyi i Sp., przepisane ustawą pod karą 200 złr. każdej większej ekonomii, fabryce, młynowi, gorzelni, gminom, browarom, urzędowo w r. 1899 cechowane, są do sprzedania bardzo tanio z powodu śmierci. (Sejścia urzędowa rewizya wag odbywa się właśnie.)

F. BUGANYI

Wiedeń, II, Franzensbrückenstrasse 17.

14—20



W jubileuszonym roku 1898 w Austrii cztery najwyższe państwowe odznaczenia.

Znane na całym świecie

Alfa Separatory
model 1899

są najlepszymi

maszynami do oddzielania śmietanki niezrównane co do dokładności i szybkości oddzielania we wszystkich wielkościach (125 do 2000 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

Przeszło 150.000 sztuk na całym świecie.

Najtańszy sposób najlepszego zużycowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarni.

Naczynia do transportu mleka

ze stalowej blachy,
z nowym zamknięciem.

Fachowe objaśnienia i rady.

Alfa Separator

Wiedeń, XVI. Ganglbauergerasse Nr. 29.

Budapeszt, Erzsebet-Körut 45.



!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jako to:
WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,
Masy i farby do podłóg, woski

Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament

PIPY do beczek, GAZY na pytle

Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.

Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,
ŚRODKI OWADOGUBNE,

Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie

Pasy do maszyn, gurt, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne

Płyty i sznury do kotłów, holendry

Ceraty, chodniki, rogózki i podściółki, oliwy, zapaliki

SZPAGATY, SZNURY

Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.

Farbka, krochmal, mydło do prania, świece

Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprząży

SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE

etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, ul. Kopernika I. I.

Cenniki na żądanie gratis.

25—31



Automatyczne łapki

na szczury 2 zł.

na myszy 1 zł. 20 ct.

chwytają bez nadzorowania do 40 sztuk w ciągu nocy. Nie pozostawiają żadnego odoru i zastawiają się automatycznie. —

Łapki na szwabę „Eclipse“

łapią tysiące szwabów i pluskw podczas jednej nocy. Cena 1 zł. 20 ct. za sztukę. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyłka za pobraniem pocztowym.

M. FEITH, Wiedeń II., Taborstrasse 11/b.
8—10

Młocarnie ręczne i kieratowe, młynki, wialnie, sortowniki tryery (żmijki), sieczkarnie, szarpacz, brony łukowe Laacke'go i t. p. z najpiękniejszych i najsłynniejszych fabryk: (H. Lanza w Mannheim, Braci Röber w Wutha, Hofhera i Schrantza w Wiedniu i t. d.) poleca

Oddział rolniczy

Związku handlowego Kółek rolniczych
w Krakowie.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę
i Śląsk austriacki:

nowego i nader praktycznego tryera

„ŻMIJKA“

do czyszczenia zboża z wyki, grochu, pszonaku, gorzycy. 7—7

Prospekta darmo i oplatnie.

Zaproszenie do przedpłaty na „Ziemianina“.

ZIEMIANIN,

Tygodnik rolniczo-przemysłowy, wychodzi co sobotę w Poznaniu w formacie 1 1½ wielkiego arkusza druku, często z rycinami.

Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego. Przy „Ziemianinie“ wychodzą trzy bezpłatne dodatki: 1) Rocznik Centr. Tow. Gosp., zawierający wszelkie rozprawy i wykłady wygłoszone na obradach wydziałowych i sesjach plenarnych Walnego Zebrania Centr. Tow. Gosp.; 2) Przegląd Gorzelniczy, pismo miesięczne; 3) Ogród jako źródło dochodu.

Ziemianin kosztuje 6 złr. rocznie, półrocznie 3 złr. Prenumeratę najlepiej przysyłać przekazem pocztowym wprost na ręce Redakcyi w Poznaniu, Półwiejska 5 I., wtedy odbiera się pismo pod opaską. Ale można także zapisywać przez pocztę. 3—3

Redakcyja „Ziemianina w Poznaniu, Półwiejska 5 I.

Krajowa Stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza przeniesioną została w dniu 20. października b. r. z Dublan do Lwowa na ulicę Badenich I. 7.

3—3

Kierownik Stacyi:

Dr. Ignacy Szyszyłowicz.

Z wystawy koni huculskich w Żabiem.

(Patrz Nr. 41 i 45 „Rolnika“.

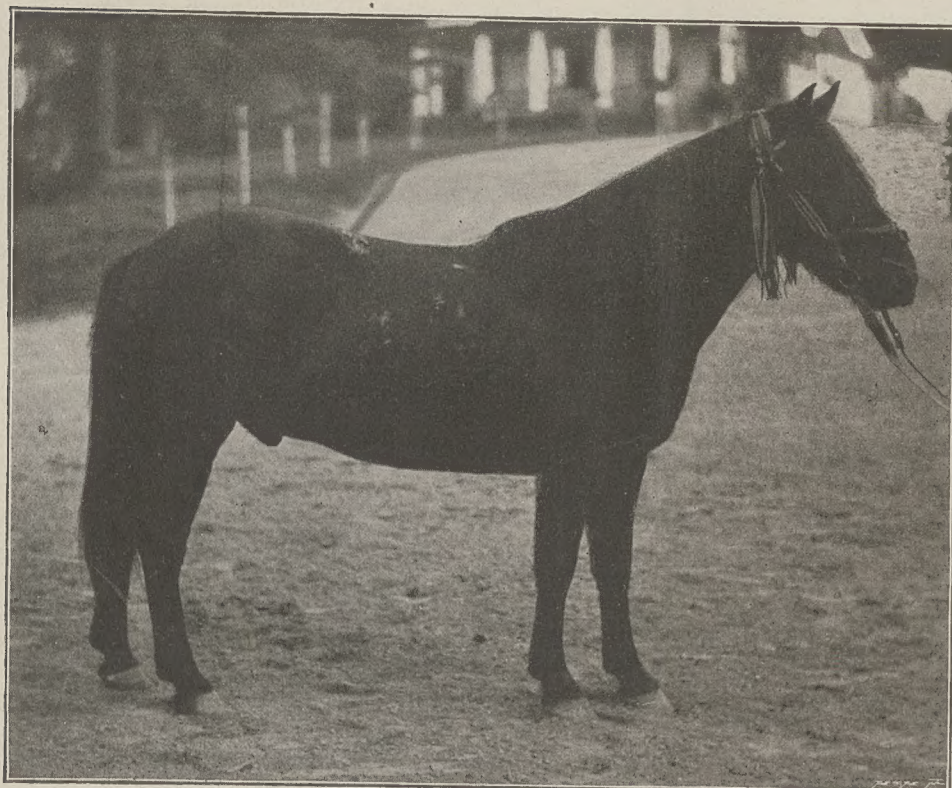


KORREKT

ogier kasztanowaty wychowany w stadzie „Ostoja-Ostaszewski“ własność Hr. Stanisława Siemieńskiego. Były reproduktor w pepinierze huculów w Rymanowie premiovany i subwencyonowany przez c. k. Tow. gospod. Miary: 148 cm. Obwód w pasie 180 cm. Długość od uszu do osady ogona 205.

Fotografia uwydatnia szlachetność „Korrekt“ jego skośne łopatki, znakomite wiązanie. Wskutek ustawienia potężny jego zad wydaje się może szczuplejszy niż jest w rzeczywistości.

Ryciny podług fotografii niżej umieszczone przedstawiają dwa hucuły wałachy „Srokacza” i „Gazdę” zakupione na wystawie w Żabim. Fotografie, jak zwykle nie bardzo udane, mimo to na fotografii „Srokacza” widać jego niesłychaną głębokość, długość, potężną kość nizkość kolan i odskoków. „Gazda” jest w rzeczywistości o wiele ładniejszy, łopatki bardziej skośne, co widać; zad potężny okrągły — czego fotografia nie dość uwydatniła.



GAZDA

pełnol.wałach gniady, orygin. hucul, własność Hr. Stanisława Siemienińskiego. Miary: 140 cm. Obwód w pasie 178 cm. Długość oduszu do osady ogona 190 cm.



SROKACZ

pełnol. wałach srokaty, orygin. hucul, własność Hr. Juliusza Bielskiego. Miary: 145 cm. Obwód w pasie 182 cm. Długość od uszu do osady ogona 193 cm.

Ostoia-Ostaszewski.